



Z Muszyńskim stolarzem obliczyłem robotę do obu domków instytutowych. Podzieliłem się z nim moim obiadem, przy którym mnie zastał, bo nie pojmuję jak można w gościnności robić wyłączenia. Jeżeli jednych spraszamy na obiady, to tych, których Bóg nadarzy, przede wszystkim ugościć winniśmy.